

Dwa nowe modele ładowarek kołowych wprowadzi w tym roku na rynek Huta Stalowa Wola SA. Z Romanem Karą, dyrektorem ds. rozwoju Grupy Mechanicznej HSW, rozmawia Piotr Piestrzyński.

– Budownictwo jest w perspektywie jedną z najdynamiczniej rozwijających się gałęzi gospodarki. Czy Huta Stalowa Wola ma gotową odpowiedź na tak duże zapotrzebowanie rynku?

– Zajmujemy się produkcją maszyn budowlanych. Od lat na licencji zachodniej produkujemy ładowarki kołowe i spycharki gąsienicowe. Pod względem typoszeregu spycharek gąsienicowych, tzw. buldożerów, jesteśmy trzecią firmą na świecie – produkujemy spycharki o mocy od 100 do ponad 500 KM. Na bazie spycharek produkujemy także m.in. układarki rur. Jeżeli chodzi o ładowarki kołowe, to nasza oferta może zaspokoić potrzeby każdego odbiorcy. Produkujemy ich siedem rodzajów w zależności od pojemności łyżki od 2 do 7 metrów sześciennych.

– Przy jakich pracach można wykorzystywać te maszyny?

– Jeżeli chodzi o rynek polski, skupiamy się na takich branżach jak budownictwo, drogownictwo, górnictwo węgla brunatnego i kamiennego, górnictwo skalne i surowców mineralnych, przemysł elektrociepłowniczy i leśnictwo. Nasze maszyny stosowane są do wszelkiego rodzaju prac ziemnych, transportowych, przeładunkowych, prac związanych z budową infrastruktury drogowej, przemysłowej i mieszkaniowej. Świadczy to o dużej wydajności i uniwersalności naszych maszyn. Konkurencja jest bardzo duża, ale póki co jesteśmy firmą dominującą na rynku.

– Przy realizacji jakich projektów był ostatnio używany sprzęt z HSW?

Nasze maszyny pracują w całym kraju



foto: Piotr Piestrzyński

– Nasze maszyny brały udział przy budowie odcinka autostrady A4 Kraków – Katowice, a firma Dromex używała naszych maszyn przy budowie autostrady Opole – Wrocław. Coraz więcej naszego sprzętu bierze udział w realizacji inwestycji komunalnych na terenie całego kraju. Nasze spycharki i ładowarki pracują od lat na terenie kopalń węgla brunatnego: Turów, Konin i Bełchatów.

– HSW stale modernizuje swoje maszyny. Jakich nowości mogą się spodziewać Klienci w 2001 roku?

– Nasz Ośrodek Badawczo-Rozwojowy cały czas pracuje. W tym roku poszerzymy typoszereg ładowarek kołowych. Wprowadzimy dwa modele o pojemności łyżki 3 i 4,5 metra sześciennego. To uzupełni naszą ofertę. Pojawi się też nowa układarka rur. W 1999 roku wprowadziliśmy na rynek zmodernizowaną wersję najpopularniejszej na polskim rynku ładowarki Ł-34. Nowy model ma symbol Ł-34B i znacząco różni się od poprzedniego, przy tym oferowany jest w dwóch wersjach – z silnikiem mieleckim Leyland i silnikiem Cummins. W 2001 roku HSW wprowadzi do swojej oferty zupełnie nowy typ maszyny, lecz na razie nie chcę zdradzać szczegółów.

– Dla wielu producentów maszyn budowlanych piętą Achillesa jest serwis. Również klienci biorą pod uwagę dostępność serwisu. Jak HSW radzi sobie z tym problemem?

– Jakość naszych maszyn jest coraz lepsza. Ale mamy organizację powołaną do obsługi serwisowej naszych produktów, którą możemy się poszczycić. Zapewniamy kompleksową obsługę, jeśli chodzi o dostawy części zamiennych, gwarantujemy ich jakość. Posiadamy bazę serwisową w Stalowej Woli oraz składy części zamiennych. Dysponujemy siecią dealerów i agentów, którzy posiadają pełne kwalifikacje do obsługi naszego sprzętu. Prowadzimy szkolenia. Jeżeli chodzi o dostępność części i czas reakcji, jesteśmy najlepsi na rynku krajowym.

– Na polski rynek trafia używany sprzęt z Zachodu. Czy te maszyny mogą być użyteczne? Czy w ten sposób nie zamieniamy się przypadkiem w „maszynowe śmietnisko”?

– Niestety, mamy do czynienia z napływem używanych maszyn z Zachodu. Odbywa się to bez żadnej kontroli. My każdy produkt musimy poddać badaniom i płacić za te badania. Pracodawca wybierając używany sprzęt niewiadomego pochodzenia naraża zdrowie pracownika, jest pozbawiony obsługi serwisowej, dostępności części. Używane maszyny z importu mają atrakcyjne ceny i psują rynek. To wielki problem. Szkoda, że w momencie transformacji nie potrafimy zadbać o nasz rynek. HSW ma naprawdę dobry produkt, stworzony według myśli zachodniej, nasi odbiorcy znają nasz sprzęt i nas. Nie chodzi nam o specjalną ochronę, ale to, by polskich produktów nie dyskryminować.

– Dziękuję za rozmowę.

Piotr Piestrzyński



foto: Mirosław Ślusarczyk

Huta Stalowa Wola produkuje całą gamę ładowarek kołowych i spycharek gąsienicowych. Jej produkty zdobywają nagrody na targach w kraju i za granicą